Mieczysław Kuriański

"Nauczycielowi - uczniowie : księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi Józefowi Mandziukowi z okazji 70. rocznicy urodzin", red. W. Kret, Z. Pałka, K. Szopa, Rzeszów 2011 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 18/2, 315-321

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

Saeculum Christianum
18 (2011) nr 2

NAUCZYCIELOWI – UCZNIOWIE. *Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Józefowi Mandziukowi z okazji 70. rocznicy urodzin*. Red. W. K r e t, Z. P a ł k a, K. S z o p a. Rzeszów 2011, ss. 748

Przywołane dzieło zasługuje na szczególną uwagę i powinno być omówione bez wątpienia w periodykach. Prezentuje ono bowiem wspaniały dorobek naukowy ks. Józefa Mandziuka, dostojnego Jubilata, na co dzień bardzo skromnego kapłana i życzliwego studentom naukowca. Sama zaś cezura czasowa siedemdziesięciu lat życia stanowi tylko prowokację do syntetycznego spojrzenia na owoc człowieka parającego się historią Kościoła. Ta Księga – pragnę zauważyć – przypomina obraz żniw. W upale intensywnie pracują Gospodarz i żeńcy. Czas, by ścięte zboże zwieźć do spichrza. Tak też czynią pracownicy. Mury pękają od snopów. Mimo zmęczenia, wszyscy są zadowoleni, patrząc na obfitość plonów. Na usta ciśnie się radosna pieśń żniwiarzy, którzy wyśpiewują Najwyższemu hymn dziękczynienia nie sierpem, lecz umysłem i piórem. W ten sam sposób dziękują szczerze Gospodarzowi za Jego wkład w efekty żniwowania. Wiedzą przecie, że bez Niego nie byłoby takiego sukcesu, i może pozostaliby ludźmi na uboczu, niezauważonymi na rynku pracy, bez satysfakcjonującej zapłaty. I dobrze, iż owe wspólne zmagania zostały uwidocznione na kartach estetycznie wydanego opracowania, w skóropodobnej oprawie, upiększonej złotymi literami tytułu, z kolorowym zdjęciem Jubilata, lekko uśmiechniętego – zdaje się zadowolonego ze swoich dokonań, ale nie spoczywającego na laurach i nadal zanurzonego w głębinach naukowych poszukiwań, dalej widnieje parę zdjęć w ujęciu kameralnym. Dla ciekawości przejrzyjmy do końca Księgę Jubileuszową i zobaczmy jej zawartość.

Monografia została poprzedzona *Słowem* Rektora Politechniki Rzeszowskiej i Dziekana Wydziału Marketingu i Zarządzania tejże Uczelni; czytamy w nim m.in.: „Podwójny jubileusz – siedemdziesiątych urodzin i trzydziestu pięciu lat pracy dydaktycznej – księdza profesora dr hab. Józefa Mandziuka, uczonego o międzynarodowej randze, jest ważny dla Politechniki Rzeszowskiej. Stanowi również święto o wymiarze uniwersyteckim, powszechnym, przekraczającym granice i szkół, i miast. [...]. Jego zajęcia: seminaria, wykłady kursowe oraz monograficzne budzą niesłabnące zainteresowanie studentów; uczą korelować zdarzenia rzeczywiste (fakty) z gruntowną informacją o świadomości kulturowo – religijnej przodków. Sprzyja temu imponujący dorobek uczonego historiografa. Wyraża się on liczbą około tysiąca różnych publikacji. W tym znajduje się dwadzieścia siedem książek, a pośród nich *opus vitae* Autora, ośmiotomowa *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. Taki dorobek budzi oczywistą estymę, jest podziwiany zarówno przez pracowników Uczelni, jak i stu-

diującą młodzież" (s. 13). Przytoczony cytat staje się niejako mottem do niniejszego omówienia tudzież pociągnięciem jedną kreską sylwetki Żniwiarza na polu historycznym. *Wstęp* pióra trzech redaktorów: ks. dr Władysława Kreta, ks. dr Zbigniewa Pałki i ks. dr Krzysztofa Szopy zapoznaje czytelnika ze strukturą Księgi, genezą jej powstania, podyktowaną wdzięcznością uczniów względem Mistrza. Dzieło składa się z trzech części.

Część I: *Biografia i wykaz dorobku naukowego oraz dydaktycznego ks. prof. zw. dra hab. Józefa Mandziuka.* Dotyczy ona długiego wykazu osiągnięć Jubilata w dziedzinie historiografii; zawiera przede wszystkim Jego biografię, bibliografię podmiotową i przedmiotową, listę doktorów i magistrów, spis opinii doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich, rejestr udziału w sympozjach, zjazdach i konferencjach naukowych, wreszcie tytuły wygłoszonych referatów. Część II: *Wspomnienia*. W tej części są zawarte relacje o niepowtarzalnych kontaktach promotora z doktorantami. Jest w nich mowa o cnotach Nauczyciela i życzliwej atmosferze spotkań. Część III: *Artykuły* obejmuje *exempla* twórczości naukowej uczniów profesora Mandziuka, teraz już profesorów, doktorów habilitowanych bądź doktorów.

Z *curriculum vitae* dowiadujemy się o wielu szczegółach z życia przyszłego Naukowca. Jubilat urodził się 10 VIII 1941 r. w miejscowości Jackówka w powiecie Tłumacz, w województwie Stanisławów. Rodzicami byli Michał i Karolina z Jaśkiewiczów. Józef nie pamięta swojego ojca, ponieważ zginął on jako żołnierz w 1945 r. pod Wadowicami. Po przyjeździe na Ziemie Odzyskane rodzina Mandziuków zamieszkała we wsi Rzeszotary, nieopodal Legnicy, gdzie objęła kilkuhektarowe gospodarstwo. Matka poświęciła się bez reszty pracy na roli i wychowaniu dzieci. Z czasem zaczęła chorować. W domu panowała atmosfera chrześcijańskiej pobożności. Józef, mimo trudnego dzieciństwa, pilnie oddawał się nauce i modlitwie; w takiej aurze dojrzewał powoli do kapłaństwa. Na Jego drodze stanął wybitny kapłan Zygmunt Kozłowski, który pomógł ostatecznie w dokonaniu życiowego wyboru – stanu duchownego. Młody chłopiec związał się z nim na stałe więzami przyjaźni, zwłaszcza gdy ten został proboszczem w Złotym Stoku. Z kolei wielki biskup Wincenty Urban roztoczył swój parasol naukowy nad młodym studentem seminarium wrocławskiego. W 1964 r. alumn Józef przyjął święcenia kapłańskie. Jeszcze w okresie uczniowskim i kleryckim dał się poznać jako gorliwy pomocnik na niwie Pańskiej (w liturgii, katechezie, pracach związanych z remontami świątyń itp.), później zasłynął jako wzięty kaznodzieja. Jego żywe słowo na przestrzeni lat 1976-2010 było wygłoszone 5 237 razy w różnych środowiskach i przy różnych okazjach (J. Mandziuk, Rejestr kazań, t. 1: 1976-1982; t. 2: 1983-2010 – zob. Księga Jubileuszowa, s. 34). Odbył wiele podróży zagranicznych, doskonaląc w ten sposób swój warsztat naukowy i poszerzając horyzonty spojrzenia na dzieje Kościoła katolickiego w świecie. W 1969 r. uzyskał stopień magistra teologii w ATK w Warszawie. Trzeba nadmienić, że sukces ten łączył się z wielkimi niedogodnościami dojazdu do stolicy, obowiązkami duszpasterskimi, jak również z wyrzeczeniami ze strony młodego wówczas księdza (s. 28-29).

Kontynuował nadal pracę naukową, gromadząc materiały do rozprawy doktorskiej *Dzieje Biblioteki Parafialnej w Nysie*, którą obronił w 1974 r. na Wydziale Teologicznym ATK w Warszawie. Recenzentami dysertacji byli: bp Wincenty Urban i ks. Stanisław Librowski. Wkrótce potem nastąpił wyjazd do Rzymu na dalsze roczne studia. Po powrocie do Wrocławia związał się z Papieskim Wydziałem Teologicznym we Wrocławiu, gdzie otrzymał wykłady zlecone. U boku biskupa Wincentego Urbana pracował w Archiwum Archidiecezjalnym i Bibliotece Kapitulnej na Ostrowie Tumskim. W 1985 r. habilitował się na Wydziale Teologicznym w Warszawie na podstawie pracy *Franciszek Neander biskup sufragan wrocławski (1626-1693)*. Jego dorobek naukowy pozytywnie ocenili: prof. Kazimiera Maleczyńska z Uniwersytetu Wrocławskiego, ks. prof. Hieronim Wyczawski oraz ks. doc. Franciszek Stopniak z ATK. Już jako kierownik Katedry Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych (PWT – Wrocław) wypromował pierwszego doktora w osobie ks. Zdzisława Leca.

W 1987 r. przyjął propozycję zatrudnienia w ATK. Po wyrażeniu zgody przez ówczesnego ordynariusza Henryka Gulbinowicza na opuszczenie ukochanego Wrocławia, Jubilat zamieszkał w podwarszawskiej miejscowości Izabelinie-Dziekanówku. Tam zakupił i rozbudował dom, w którym mieści się obecnie nie tylko mieszkanie, ale i kaplica, biblioteka, archiwum, pracownia naukowa, a także salon z kominkiem. W ogrodzie znajduje się oczko wodne, rosną drzewa owocowe i winogrona. Bezpieczeństwa mieszkańców i gości broni owczarek niemiecki Lord, zaś kot Lolo swoją obecnością umila życie domownikom w chwilach ich relaksu. W wiejskiej willi, w nieco idyllicznej scenerii, odbywają się seminaria dla doktorantów. Profesor może powiedzieć za Cyceronem: „Jestem szczęśliwy, ponieważ mam ogród i bibliotekę", dodajmy też – studentów (s. 33). Mając zapewnione warunki bytowe, ks. Józef zaangażował się gorliwie na polu nauki i lokalnego duszpasterstwa. W parafii secemińskiej zaczął uchodzić za „wikariusza". Spieszył zawsze z pomocą tamtejszemu proboszczowi ks. Tadeuszowi Jaworskiemu, pochodzącemu z Miłkowic k. Legnicy. Odprawiał Msze św., spowiadał, głosił kazania adwentowe i wielkopostne. Podczas uroczystości jubileuszowej z okazji 40-ej rocznicy kapłaństwa wyznał: „Na pierwszym miejscu stawiam moje kapłaństwo, a potem długo, długo nic i dopiero profesurę zwyczajną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu" (s. 33). W dowód zasług na polu duszpasterskim Jubilat otrzymał od władz kościelnych w 1990 r. przywilej noszenia rokiety[1] i mantoletu;[2]

[1] Rokieta (od wł. rocchetto – komża biskupia) to forma podszywanej komży; używana od IX w. przez prałatów i biskupów jako strój chórowy. Ma węższe od komży rękawy. Nigdy nie nakłada się na rokietę komży. Rokieta nie jest szatą liturgiczną w dosłownym znaczeniu – www.ministranci.archidiecezja.katowice.pl/liturgia.szaty -liturgiczne

[2] Mantolet (od wł. mantolletta – płaszczyk). Jest to pozaliturgiczny strój bez rękawów, sięgający kolan, zakładany na komżę przez biskupów i prałatów (niekiedy też kanoników); zazwyczaj w kolorze fioletowym – t a m ż e.

w 2001 r. dostąpił godności kanonika honorowego *(extra numerum*) w erygowanej kapitule kolegiackiej Świętego Krzyża we Wrocławiu.

Przyszedł wreszcie czas, kiedy Dostojnego Jubilata obsypano zaszczytami naukowymi nadzwyczaj hojnie. W 1992 r. Profesor objął po swoim mistrzu o. Hieronimie Wyczawskim katedrę Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych ATK. Ten fakt pociągnął za sobą następne tytuły: profesora nadzwyczajnego (1993), profesora nauk humanistycznych (1997) i profesora zwyczajnego (2000). Za swój trud nauczycielski i wkład w rozwój nauki polskiej otrzymał medal „Pontificia Facultas Theologica Wratislawiensis" (2003), „Złoty Krzyż Zasługi dla Rzeczypospolitej" (2005) oraz „Medal Komisji Edukacji Narodowej"(2007). Notabene zaszczyty te nie spowodowały zwolnienia tempa pracy. Cenił bardzo sobie periodyki jako fora naukowe, gdzie mogą wypowiadać się na poszczególne kwestie zarówno wytrawni badacze, jak i początkujący adepci danej dziedziny poznania. Dlatego współtworzył je albo pisywał do nich artykuły. Zresztą sam od 1994 roku jest założycielem i redaktorem naczelnym półrocznika historyczno – społecznego „Saeculum Christianum."

Profesor wpisał się na trwałe w dziedzinę dydaktyki akademickiej, prowadząc liczne wykłady kursoryczne i monograficzne nie tylko w swojej Uczelni w stolicy, ale również poza nią. Do 2006 r. dojeżdżał każdego miesiąca do Wrocławia, by studentom z PWT przybliżyć określone zagadnienia historyczne podczas dwugodzinnych zajęć dydaktycznych. Spotkania były nader ciekawe! Prowadził z doktorantami seminarium. W tym samym roku został profesorem w Politechnice Rzeszowskiej na Wydziale Marketingu i Zarządzania w Zakładzie Nauk Humanistycznych. Tam do teraz prowadzi wykłady monograficzne z historii, odbywa ponadto raz w miesiącu seminaria magisterskie dla słuchaczy stacjonarnych i zaocznych, a na studiach doktoranckich w Instytucie Pastoralnym w Rzeszowie (filia UKSW) przeprowadza ze studentami konsultacje, wykłady i ćwiczenia seminaryjne w miesięcznych odstępach czasu. Wraz z aktywnością dydaktyczną rozwinął działalność promotorsko – promocyjną, która prezentuje się równie imponująco, jak pozostałe. Warto przytoczyć niektóre dane, wykreowane w środowiskach naukowych: PWT, ATK, UKSW i Polit. Rzesz. Poszczególne działy zamykają się następującymi liczbami: magisteria - 186,[3] doktoraty – 54,[4] recenzje rozpraw doktorskich – 30,[5] recenzje dorobku naukowego i prac habilitacyjnych – 11,[6] opinie profesorskie – 10[7] (por. tabela nr 2). Zatem liczby mówią za siebie – one nie kłamią! Uczony swoją ogromną wiedzą dzielił się nieustannie na róż-

[3] Księga Jubileuszowa, s. 111 - 119

[4] T a m ż e, s. 104 - 110

[5] T a m ż e, s. 120 - 121

[6] T a m ż e, s. 122

[7] T a m ż e, s. 123

nych forach: w spotkaniach naukowych[8] (63), wywiadach prasowych (6), wystąpieniach telewizyjnych (19) czy audycjach radiowych (22) – por. tabela nr 3. Gdy idzie o publikacje, osiągnął tu godne szacunku wyniki; napisał więc: 27 książek, 470 artykułów naukowych, 339 artykułów popularnonaukowych, 50 recenzji, 27 sprawozdań naukowych, 19 pozycji z serii miscellanea oraz wziął udział w 29 redakcjach (por. tabela nr 4). W Jego zainteresowaniach dziejami przewija się wielość dyscyplin historycznych. Jednakże najwięcej miejsca zajmuje historia Kościoła na Śląsku (por. tabela nr 5). Tej tematyce poświęcił wiele czasu. Dotychczas ukazało się szereg tomów. Trzeba dodać, że została już zainicjowana edycja bibliofilska tej subskrybowanej „milenijnej" monografii, która jawi się marzeniem Autora. Ma ona trafić do licznych instytucji świeckich i kościelnych, uczniów i przyjaciół. Podczas jej dystrybucji nie został pominięty prezydent Rzeczypospolitej, premier Rządu, marszałek Sejmu, minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz prezydent Wrocławia.

Oprócz tego Profesor zamierza wydać dwutomową historię Kościoła śląskiego w wersji popularnej, ze szczególnym uwzględnieniem sylwetek postaci związanych z dziejami ziemi nad Odrą. Pracę wzbogacą fotografie i ryciny. Zostaną wykorzystane wydrukowane artykuły (ok. 400) w różnych czasopismach. Przy tym należy zaznaczyć, iż Jubilat dotychczas związał się piórem w sumie z 78 periodykami (por. tabela nr 6).Oczywiście liczba ta jest bardzo płynna i co roku kształtują się relacje wydawnicze kwantytatywnie inaczej z poszczególnymi redakcjami. Jak już wspomniano, dorobek pisarski Jubilata objął ponad 1000 druków. Tu jest zbędny komentarz.

Jeśli w pierwszej części Księgi spotykamy się z biografią Historyka i Jego dorobkiem naukowym, to w drugiej części wchodzimy w urokliwą atmosferę wspomnień uczniów. Same tytuły ich wynurzeń określają relacje panujące na linii profesor – student. Pozwolę sobie przytoczyć je w całości wraz z podaniem autorów:

ks. dr Stanisław Banach, [...] *bom się w książce miłował...*;

ks. dr Zdzisław Pienio, *Stanowczość i wyrozumiałość;*

dr Barbara Skowron, *„Powinniście być rzetelni, uczciwi, dokładni";*

o. dr Józef Makarczyk, *Dobry jak matka, stanowczy jak ojciec;*

dr Joanna Przybytek – Mita, *Mój Promotor – mój Mistrz;*

dr Waldemar Basak, *Doping, życzliwość i opiekuńczość...;*

dr Jan Dąbrowski, *Rozmowy o historii i świętości Kościoła;*

dr Irena Maria Lewicka, *Zaszczepił w nas pasję patrzenia na historię, noszącą w sobie dziedzictwo chrześcijańskie;*

dr Alicja Malinowska, *Spotkania naukowe, które zmieniły moje życie;*

ks. dr Wojciech Tokarz, *Promotor – kolega z ławy seminaryjnej*;

dr Eugeniusz Grzegorz Wiązowski, *Człowieczeństwo mojego Promotora;*

dr Bernardyna Banaś, *Człowiek renesansowego rozmiaru;*

ks. prof. dr hab. Zdzisław Lec, *Dziękuję za przyjaźń;*

s. dr Czesława Maćkała, *Nie ma przypadkowych osób na drodze naszego życia;*

[8] T a m ż e, s. 124 - 128

dr Cyprian Wilanowski, *Profesor – Mistrz – Przyjaciel;*
dr Michał Bogdan Nowak, *Dzieje Kościoła są jak sinusoida;*
ks. dr hab. Tomasz Błaszczyk, *Mistrz motywacji;*
dr Jacek Podkamienny, *Niezapomniana więź duchowa między uczniem a mistrzem;*
dr Barbara Bąk, *Ogromny trud przyniósł wymarzony sukces;*
dr Andrzej Majewski, *Człowiek nauki i modlitwy;*
ks. dr Mariusz Godek, *Człowiek – Kapłan – Profesor;*
dr Włodzimierz Gąsiewski, *Z życzliwością przez naukę...;*
dr Dariusz Chodyniecki, *Dziękuję, Księże Profesorze!;*
dr Marek Szypulski, *Profesor, który nie bał się trudnych tematów.*

Do wspólnego mianownika owej listy można wpisać bez jakiejkolwiek dozy pomyłki: wdzięczność doktorów wobec Promotora oraz życzenia dla Niego: *Ad multos annos!* Co prawda doktoraty nie zapewniają kariery finansowej, dają coś więcej, niż się wydaje „Ks. Profesor [powtarzał i ciągle] powtarza, że nie chodzi o tytuł przed nazwiskiem, ani chęć zdobycia dóbr materialnych, lecz o atuty, które trzeba mieć, by służyć Kościołowi i Ojczyźnie" (s. 36). Poza tym doktorat otwiera drogę do samorealizacji w różnych dziedzinach życia i zmienia optykę patrzenia na świat.

„Dezyderaty" , którymi kierował się Profesor w swoim życiu, widnieją na ścianie wewnątrz domu w Izabelinie – Dziekanówku, w Jego *umiłowanym refugium*. Właśnie one stanowią dopełnienie obrazu duchowego Mistrza. Dlatego pozwolę sobie zacytować je w całości:

DESIDERATA

Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy. O ile to możliwe, bez wyrzekania się siebie, bądź na dobrej stopie ze wszystkimi. Wypowiadaj swą prawdę jasno i spokojnie i wysłuchaj innych, nawet tępych i nieświadomych, oni też mają swoją opowieść. Unikaj głośnych i napastliwych, są udręką ducha. Porównując się z innymi, możesz stać się próżny lub zgorzkniały, zawsze bowiem znajdziesz gorszych i lepszych od siebie.

Niech twoje osiągnięcia, zarówno jak i plany, będą dla ciebie źródłem radości. Wykonuj swą pracę z sercem, jakkolwiek byłaby skromna; ją jedynie posiadasz w zmiennych kolejach losu. Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno oszustwa, niech ci to jednak nie zasłoni prawdziwej cnoty. Wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie jest pełne heroizmu. Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia, ani nie podchodź cynicznie do miłości, albowiem wobec oschłości i rozczarowań ona jest wieczna jak trawa. Przyjmij spokojnie, co ci lata doradzają, z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości. Rozwijaj siłę ducha, aby mogła cię osłonić w nagłym nieszczęściu. Nie dręcz się tworami wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności. Obok zdrowej dyscypliny bądź dla siebie łagodny. Jesteś dzieckiem wszechświata nie mniej niż drzewa i gwiazdy. Masz pra-

wo być tutaj. I czy to jest dla ciebie jasne, czy nie, wszechświat jest bez ciebie bez wątpienia na dobrej drodze. Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, czymkolwiek się trudzisz i jakiekolwiek są twoje pragnienia. W zgiełku i pomieszaniu życia zachowaj spokój ze swą duszą. Przy całej złudności i znoju, i rozwianych marzeniach jest to piękny świat. Bądź uważny. Dąż do szczęścia" (s. 45).

Na koniec powróćmy do przenośni żniw. W wieńcu żniwnym żeńców są kłosy złocistych zbóż w postaci artykułów, które wyrosły na glebie uprawianej najpierw przez Gospodarza, potem przez żniwiarzy (por. Część III, s. 179 – 748). Obecnie wręczają go Jubilatowi jako wotum wdzięczności za to, co się wydarzyło niegdyś w ich życiu na różnych ścieżkach wędrowania. Do korowodu dołącza się również osoba prezentująca swoim skromnym piórem niniejsze dzieło; niesie ona w darze tylko kilka zapisanych kartek, aby w ten sposób dać wyraz podniosłej chwili i wyrazić również własne dziękczynienie za recenzję doktorską i przyjaźń. Wszakże Złota Księga Jubileuszowa zamknięta, następna została otwarta. *Propterea salute corporis et animae adiuvatus ad laborem propera! Quoniam tempus fugit et urget nos.* Następne żniwa czekają, łan pszenicy dojrzewa, wszędy unosi się zapach chleba.

Mieczysław Kuriański

Servire Deo et hominibus. Red. W. G a ł ą z k a, P. L a t a w i e c, H. P o d o l s k i, K. T r a w k o w s k i. Warszawa 2009, ss. 318.

Pośród wielu ukazujących się publikacji, podsumowujących dorobek naukowy, związanych z pracą naukową oraz akademicką, na szczególną uwagę zasługuje pozycja *Servire Deo et hominibus*. Biorąc do ręki to opracowanie, dokonane przez ks. Włodzimierza Gałązkę, Piotra Latawca, Henryka Podolskiego i Krzysztofa Trawkowskiego, mamy świadomość, że jest to świadectwo dorobku naukowego, eklezjalnego, społecznego, a także patriotycznego, ks. Profesora Stanisława Urbańskiego. Publikacja powstała jako podsumowanie dwudziestu pięciu lat pracy naukowo – dydaktycznej. Właściwie okres jest nieco dłuższy biorąc pod uwagę czas zatrudnienia przed oficjalnym podjęciem zajęć jako adiunkt. Mając zatem przed sobą tę pozycję, wydaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, musimy być świadomi, że jesteśmy świadkami wieloaspektowego i wielokierunkowego zaangażowania ks. Profesora. Nie sposób nie zaznaczyć, że mamy do czynienia z pierwszym doktorem oraz pierwszym samodzielnym pracownikiem naukowym w Polsce w dziedzinie teologii duchowości. Ten fakt tym bardziej podkreśla wagę podjętego przez autorów przedsięwzięcia.

Poddając ocenie dzieło dotyczące jego dorobku, należy uwypuklić rozległość twórczą ks. Profesora. Już samo zauważenie wielokierunkowości badań pozwala poznać